

# Tygielski, Wojciech

---

"Dyplomacja papieska, 1914-1989 (specyfika własnej podmiotowości i form stosunków z państwami)", Edward J. Pałyga, Warszawa 1993 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 86/2, 248-257

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wszechnie znana. Simoncini idzie jednak krok dalej starając się pokazać wpływ prowadzonej przez Stalina walki z Trockim, Zinowiewem i Bucharinem na linię III Międzynarodówki, a tym samym i KPP. Dostępne obecnie dla historyków archiwa III Międzynarodówki powinny umożliwić pogłębienie tych fragmentów książki. Być może też, że pozwolą ustalić takie podstawowe kwestie, jak np. liczebność partii czy źródła finansowania jej działalności. W kwestiach tych wciąż posługujemy się szacunkami i przypuszczeniami.

Simoncini bardzo mocno podkreśla brak ideowej i organizacyjnej jedności KPP. W przeciwieństwie do innych partii komunistycznych, które powstawały w rezultacie rozłamów w partiach socjalistycznych — powstała ona w rezultacie zjednoczenia dwóch wyrazistych ideowo partii. Żadna z nich nie była partią leninowską i owe odrębności ideowe długo jeszcze dawały o sobie znać. Simoncini stwierdza, że KPP nie tylko nie była partią leninowską, ale w wielu wypadkach stawała na pozycjach antyleninowskich (s. 235). Od samego początku w jej kierownictwie istniały głębokie podziały ideologiczne, które w latach 1926-1929, w okresie walki frakcyjnej „mniejszości” z „większością” doprowadziły w praktyce do rozłamu w KPP.

Simoncini podkreśla, że KPP dzieliły nie tylko spory ideowe, ale również z powodów organizacyjnych skuteczność działania partii pozostawiała wiele do życzenia. Lokalne organizacje partyjne działały często bez porozumienia z centralą partyjną, której siedziba ze względu na bezpieczeństwo nielegalnych przecież działaczy była poza granicami Polski. Łączność była marna, instrukcje i dyrektywy przychodziły z opóźnieniem, a zdarzało się, że odrzucane były, jako nieodpowiadające aktualnej sytuacji. Rozpowszechniany przez przeciwników propagandowy obraz monolitycznej, zdyscyplinowanej i znakomicie zorganizowanej partii niewiele miał wspólnego z rzeczywistością.

W PRL badania nad dziejami ruchu komunistycznego zmonopolizowane zostały przez historyków partyjnych cieszących się szczególnym zaufaniem władz oraz znajdujących się na bocznym torze byłych działaczy KPP. Nawet jednak w tych grupach zróżnicowany był stopień zaufania, co wyrażało się w różnicowaniu dostępu do źródeł. Nie oznacza to jednak, że wtajemniczeni wyższych kręgów pisywali lepsze prace. Często bywało odwrotnie, bowiem wyższy krąg wtajemniczenia szedł w parze z silniejszą presją ideologiczną.

Prace poświęcone dziejom ruchu komunistycznego w Polsce, poza nielicznymi wyjątkami, były skażone aktualnymi oczekiwaniami ideologicznymi władzy. Było to szczególnie widoczne w sferze wniosków i uogólnień. Simoncini ma tego świadomość i bardzo ostrożnie korzysta z literatury przedmiotu starając się, tam gdzie tylko to możliwe, opierać się na źródłach.

Obraz ruchu komunistycznego, który wylania się z tej książki, jest raczej ponury. Znaczna ilość energii kierowana była na walki wewnętrzne, zaś program partii nieuchronnie spychał ją na margines społeczny. Cały czas wierzono, że rewolucja proletariacka jest kwestią najbliższej, lub niedalekiej przyszłości i że wówczas partia stanie na czele wielkiego ruchu mas. Były to złudzenia.

Książka Simonciniego pozwala spojrzeć na dzieje ruchu komunistycznego w Polsce z perspektywy cudzoziemca. Również z tego powodu warta jest lektury.

Andrzej Garlicki

Edward J. P a ł y g a, *Dyplomacja papieska, 1914-1989 (specyfika własnej podmiotowości i form stosunków z państwami)*, Spółka Wydawnicza „Heliodor”, Warszawa 1993.

Pojawienie się pracy pod takim tytułem budzi zrozumiałe zaciekawienie. Polscy historycy, co najmniej od czasów A l b e r t a n d i e g o, a więc od z górą dwóch stuleci, podejmują trud penetracji przebogatych zespołów źródłowych odnoszących się do stosunków dyplomatycznych pomiędzy

papiestwem a państwem polsko-litewskim. Poczynając od Teodora Wierzbowskiego i Erazma Rykaczewskiego, przez całą epokę tzw. ekspedycji rzymskich Polskiej Akademii Umiejętności, zorganizowanych przez Stanisława Smolkę i jego następców, aż po współczesną inicjatywę, której patronuje Fundacja Lanckorońskich, zaś naukowe kierownictwo sprawuje ksiądz prof. Henryk Damian Wojtyśka, trwają prace wydawnicze, mające na celu udostępnienie polskiej nauce podstawowych dla tego tematu zespołów źródłowych — pochodzących głównie, choć przecież nie wyłącznie, z Archiwum i Biblioteki Watykańskiej. Są to prace żmudne, wielokrotnie przez dziejowe koleje przerywane i ponownie — przy bardziej sprzyjających okolicznościach — wznowiane. Trudno przewidzieć moment ich zakończenia i trudno prorokować, kiedy będą mogły powstać pierwsze, dostatecznie udokumentowane ujęcia syntetyczne. A mowa jest przecież tylko o dyplomacji papieskiej wobec Polski — w XVI-XVIII oraz XX wieku.

Tymczasem powstaje praca o dyplomacji papieskiej w całym niemal bieżącym stuleciu, co budzić musi respekt pod adresem autora i jego naukowej śmiałości. Niestety, Edward J. Pałyga opublikował książkę powierzchowną i źle skonstruowaną, pełną wewnętrznych sprzeczności i oczywistych błędów, a co najważniejsze nie spełniająca tytułowej zapowiedzi. Tytuł bowiem, niezależnie od podtytułu, którego *nota bene* na okładce nie ma, każe sądzić, iż mamy do czynienia z pracą na temat dyplomacji papieskiej w ciągu trzech ćwierci bieżącego stulecia. Czego więc mamy prawo oczekiwać na jej kartach?

Przed wszystkim określenia pozycji międzynarodowej papiestwa na początku wybranego okresu, następnie sformułowania celów, jakie ów podmiot starał się osiągnąć poprzez kontakty dyplomatyczne z poszczególnymi państwami oraz całymi regionami — z oczywistym podziałem na te, w których wyznaniem dominującym jest katolicyzm oraz te, w których przeważają wyznawcy innych kościołów i religii; dalej, interesowałyby nas formy aktywności dyplomatycznej, cały katalog działań, jakie przez owe 75 lat podejmowali papieże i podległe im służby dyplomatyczne — z konieczną charakterystyką ich personelu, struktury, kompetencji i specyficznej aktywności. W podsumowaniu chcielibyśmy znaleźć autorską ocenę efektów dyplomatycznych poczynań Stolicy Apostolskiej w okresie, którego praca dotyczy, zapoznać się z bilansem sukcesów i porażek papiestwa na arenie międzynarodowej, ze wskazaniem form dyplomatycznego oddziaływania, które okazały się najskuteczniejsze i takich, które nie przyniosły oczekiwanych efektów.

W zakres chronologiczny pracy wchodzi dwie wojny światowe, okres międzywojenny, wreszcie, z górą cztery powojenne dziesięciolecia, albo też — inaczej rzecz ujmując — sześć pontyfikatów i znacząca część siódmego, trwającego obecnie<sup>1</sup>. Wewnętrzne cezury chronologiczne nie są jednak ani wyodrębnione, ani tym bardziej przestrzegane. Wielkie problemy udziału dyplomacji papieskiej w kształtowaniu nowego ładu europejskiego po pierwszej wojnie światowej, postawy wobec głównych wyzwań okresu międzywojennego — zmierzchu kolonializmu, europejskich kryzysów społecznych, hitleryzmu, rewolucji bolszewickiej i stalinizmu, nie zostały w pracy ani zanalizowane, ani klarownie przedstawione, ani nawet najogólniej usystematyzowane. A cała druga wojna światowa, z dramatycznymi dylematami, przed jakimi stawał papież Pius XII? A cały okres powojenny, któremu w omawianej pracy poświęcono najwięcej miejsca, ale którego nie sposób zrozumieć, ani też przedstawić działań papiestwa na arenie międzynarodowej, bez jakiegokolwiek chronologicznej systematyzacji? Te elementarne kwestie nie są przedmiotem rozważań autora „Dyplomacji papieskiej, 1914-1989” i trudno uznać za dostateczne wyjaśnienie, iż nie jest on zawodowym historykiem<sup>2</sup>, lecz politologiem, czy też specjalistą w zakresie „internacjologii”.

Nasze uwagi nie będą więc typową recenzją — polemizującą z tezami autora, kwestionującą tok rozumowania, proponującą własną interpretację analizowanych faktów i historycznych procesów. Chodzi nam przede wszystkim o zasygnalizowanie, groźnego i nagannego w naszym przekonaniu, zjawiska naukowej nonszalancji, pozwalającej wypowiadać się na niezwykle trudny i skomplikowany temat w formie naukowego wywodu, z wszystkimi formalnymi jego atrybutami — bez dostatecznych po temu podstaw.

<sup>1</sup> Przypomnijmy, dla porządku: Benedykt XV (Giacomo della Chiesa), papież 1914-22; Pius XI (Achille Ratti), 1922-39; Pius XII (Eugenio Pacelli), 1939-58; Jan XXIII (Angelo Giuseppe Roncalli), 1958-63; Paweł VI (Giovanni Battista Montini), 1963-78; Jan Paweł I (Albino Luciani), 1978; Jan Paweł II (Karol Wojtyła), od 1978.

<sup>2</sup> Wykonującym tę profesję wytyka *nota bene*, iż „wśród reprezentantów innych nauk społecznych — stanowią grupę uczonych tradycyjnie bodaj najliczniejszą” (s. 10).

Autor najwyraźniej przewidywał taką reakcję. Na drugiej stronie okładki zamieścił fragmenty opinii recenzentów „o prezentowanej monografii i kompetentności jej Autora”; całą trzecią stronę okładki wypełniają tytuły prac jego autorstwa, określone mianem „pozycje tegoż Autora” (co w erracie poprawiono na „pozycje zwarte”) — niestety bez jakichkolwiek informacji o ich charakterze i miejscu opublikowania. Sześć owych pozycji, spośród dwudziestu — sądząc po tytułach — traktuje o papieskiej dyplomacji, ale tylko trzy z nich znalazły się w załączonym „Wykazie literatury”. Może dlatego, że dwie dalsze, wedle „Wykazu”, zostały napisane przez J. M. O g i ń s k i e g o (s. 265), zarazem redaktora naukowego omawianej pracy (nie jest dla nas jasne, na czym ta fuzja personalna polega). Do problemu bibliografii jeszcze wrócimy. Na czwartej stronie okładki podziwiamy zdjęcie autora z papieżem Janem Pawłem II ..., zaś jeden z przypisów (nr 12, s. 10) informuje nas o „wymianie zdań w rozmowie autora z papieżem”, do której dojszć miało podczas „audiencji w Watykanie”.

We wstępie autor podejmuje wątek swych dotychczasowych wieloletnich badań, licznych naukowych dokonań i publikacji, które określa mianem „nowatorskich”. Informuje, że jego wcześniejsza monografia pt. „Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne” — „okazała się mieć unikalny charakter” oraz, że — właśnie ze względu na swe nowatorstwo — „spotkała się z różnymi ocenami” — w zależności od orientacji recenzentów (o czym zresztą autor sam przewidująco napisał we wstępie do tej monografii” (s. 9). Z dalszych wywodów wynika, iż „najbardziej obsesyjnie zachowały się w tej sprawie związane z ... PZPR — organy prasowe i wydawnictwo, reprezentujące nieodgadnioną orientację (!)”. Owe „organy” to tygodnik „Polityka”, zaś wydawnictwo to „Książka i Wiedza”, choć autor wyraźnie daje do zrozumienia, iż instytucji stwarzających „trudności w percepcji jego pionierskiego dorobku naukowego” było więcej. Przydługiemu opisowi „zyskiwania merytorycznych predyspozycji” do napisania omawianej pracy towarzyszy autorskie pytanie — „jeśli nie ja — to kto?”, które autor uznaje za retoryczne.

Konstrukcja obszerniej pracy Edwarda J. Pałygi jest nieprzejrzysta, zaś narracja wielce chaotyczna. Zarówno „Wprowadzenie merytoryczne”, jak też część I — „Specyfika podmiotowości międzynarodowej Stolicy Apostolskiej” (podzielona na dwa rozdziały: „Papież i Kolegium Kardynalskie w hierarchicznej strukturze Kościoła i zakres ich władzy” oraz „Centrum zarządzające Kościołem w skali światowej i jego podmiotowość w stosunkach międzynarodowych i prawie międzynarodowym”) zawierają dość nieuporządkowane rozważania na temat papieża i najważniejszych organów Kurii, połączone z częstymi dygresjami historycznymi — sięgającymi niekiedy początków chrześcijaństwa (s. 26), a opartymi na dość przypadkowej literaturze przedmiotu. Część II — „Aspekty dyplomatyczne międzynarodowych poczynań papieża” — poświęcona jest wytiuowaniu papieża oraz dyplomacji watykańskiej w kontekście prawa międzynarodowego, papieskim dyplomatom oraz korpusowi dyplomatycznemu akredytowanemu przy Stolicy Apostolskiej. Tu również trudno się pozbyć wrażenia przypadkowości przeróżnych, podawanych czytelnikowi informacji.

Kontaktom dyplomatycznym Stolicy Apostolskiej z różnymi, choć daleko nie wszystkimi krajami autor poświęcił ok. 40 stron (cała praca liczy ich 279), z czego mniej więcej trzy czwarte traktuje o stosunkach papieża z Polską, zaś jedna czwarta — z wszystkimi pozostałymi krajami świata. Jeśli pominiemy — często mylące i oparte na wątpliwych podstawach — uwagi autora na temat okresu poprzedzającego I wojnę światową, to okaże się, że fragmenty poświęcone zasadniczemu tematowi rozprawy są nie tylko bardzo skromnych rozmiarów, lecz także sprawiają ogromne kłopoty percepcyjne. Wynika to przede wszystkim z nonszalanckiego stosunku autora do chronologii.

Wyjaśnijmy nasze zastrzeżenia na przykładzie fragmentów poświęconych kontaktom dyplomatycznym z Polską. Pierwsza wzmianka na ten temat dotyczy ... wizyty prymasa Glempa w Ambasadzie PRL w Rzymie oraz gratulacji przedstawicieli władz państwowych — z okazji wyniesienia głowy kościoła polskiego do godności kardynalskiej (s. 31). Nieco dalej, za to bez stosownych wyjaśnień, autor cofa się do okresu bezpośrednio po II wojnie światowej, cytując list ambasadora rządu londyńskiego przy Stolicy Apostolskiej, Kazimierza Papée, który to list nie wnosi *nota bene* nic nowego do kwestii stosunków Polski z papieżem (s. 43)<sup>3</sup>. Z początków okresu powojennego

<sup>3</sup> Zauważmy na marginesie, że postać Kazimierza Papée i jego — prowadzona w niezwykle trudnych warunkach — działalność w charakterze ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej oraz wieloletniego dziekana tamtejszego korpusu dyplomatycznego, czeka na solidne opracowanie.

Edward J. Pałyga przenosi narrację do roku 1987 i — opierając się głównie na tytułach prasowych, z reguły słabo poinformowanych na temat aktywności Stolicy Apostolskiej — opisuje wizytę kard. Silvestriniego w Polsce (s. 80). Wkrótce potem cofa się do okresu 1919-1939 (s. 89-90). Czytelnik, bezskutecznie oczekujący w tym momencie choćby wyjaśnienia roli, jaką Stolica Apostolska odegrała w procesie odzyskania przez Polskę niepodległości, zostaje nagle przeniesiony w rok 1984, w kontekście którego cytowany jest jedynie, za to obszernie, opublikowany w Niemczech artykuł, pod tytułem „Życzenia Glempa” (s. 91).

Zaraz potem autor powraca do roku 1980 (s. 94), a następnie do 1920 (s. 99). Nieco dalej podniesieniu polskiej reprezentacji dyplomatycznej przy Stolicy Apostolskiej do rangi ambasady w 1924 r., co było zabiegiem raczej czysto formalnym, autor poświęca aż dwie strony (s. 102-103), podczas gdy cały okres 1918-1987 opisuje także na dwóch, kolejnych stronach (s. 104-105). Ten sam wątek podejmuje kilkanaście stron dalej (s. 130-132, 137-141) — pisząc tym razem o okresie 1919-1989 i łącząc w toku narracji aktywność dyplomatyczną Achille Rattiego i Luigi Poggiiego — bez wyrazistego rozgraniczenia odmiennych kontekstów historycznych, w których przyszło działać obu tym papieskim dyplomatom. Pomija też ważną pozycję źródłową poświęconą Rattiemu — opublikowaną w ramach wydawnictw Archiwum Watykańskiego<sup>4</sup>.

Sledząc dalej wątek polski — przenosimy się do roku 1937 (s. 146-147) i 1939 (s. 147-148), by powrócić ponownie do roku 1920 (s. 149-150), a następnie do roku 1918 (s. 154-155). Stąd autor niespodziewanie przenosi narrację do roku 1971 (s. 157-158), by ponownie „przeskoczyć” do roku 1919 (s. 176). Konfuzji chronologicznej towarzyszy wątpliwej jakości podstawa wywodów. Zbyt wiele tu przypadkowych dzienników i dziennikarskich opinii, za mało analizy publikacji na łamach wyspecjalizowanych periodyków, o czym będzie jeszcze mowa.

Kontaktów dyplomatycznych papieżstwa z pozostałymi państwami dotyczą w zasadzie tylko pojedyncze wzmianki. Całkowicie pominięte zostały relacje z Niemcami, Austro-Węgrami i państwami powstałymi po rozpadzie tej monarchii oraz z Rosją. Stanom Zjednoczonym poświęcono kilka zaledwie linijek; Wielkiej Brytanii i Francji — mniej niż dwie strony (s. 98 — Francja, 1920 r.; s. 154 — Wielka Brytania, 1930 r.); Związkowi Radzieckiemu w okresie 1971-1989 — także dwie strony (s. 77, 156). Trudno jest napisać coś sensownego o dwudziestowiecznej dyplomacji papieskiej nie koncentrując swej uwagi na działaniach poszczególnych papieży — od Benedykta XV poczynając, a na Janie Pawle II kończąc, prawie nic nie pisząc o działaniach dyplomatycznych podczas I i II wojny światowej, kiedy to dyplomacja Stolicy Apostolskiej była szczególnie aktywna<sup>5</sup>.

Książka Pałygi — co bardzo charakterystyczne — nie ma zakończenia, które zawierałoby jej podsumowanie, wyeksponowanie najważniejszych tez. Ostatni rozdział, „Formy dyplomacji papieskiej uprawianej bezpośrednio”, przynosi zachwycający swą odkrywczością podział na bierną i czynną „papieską dyplomację bezpośrednią”. Z pierwszą mamy do czynienia podczas audiencji w Watykanie, z drugą — podczas papieskich podróży. A że zarówno audiencji, jak i podróży — zwłaszcza podczas obecnego pontyfikatu — było niemało, otrzymujemy ponownie bezładne wyliczenie wizyt, jakie różni politycy złożyli papieżom w ostatnich dziesięcioleciach, jak też spotkań z mężami stanu, do których to spotkań dochodziło w trakcie papieskich podróży. Wynika z tego, że spotkań było wiele, że były one różnorodne i że podczas rozmów poruszano ważne tematy. Nie znajdujemy tu żadnej próby syntezy i interpretacji owej międzynarodowej aktywności papieżstwa, czy też poszczególnych papieży, żadnej refleksji nad myślą przewodnią przyświecającą tym poczynaniom, a przecież nie będzie odkrywczym założenie, iż taka myśl istnieje oraz, że osobowość kolejnych papieży odciska na niej indywidualne piętno.

---

Określanie go mianem „byłego Ambasadora” (s. 43), gdy mowa jest o roku 1949, a tym bardziej zaopatrywanie w cudzysłów jego funkcji (s. 62) wydaje się nieostrożne.

<sup>4</sup> Ottavio Cavalleri, *L'Archivio di Mons. Achille Ratti, Visitatore Apostolico e Nunzio a Varsavia (1918-1921)*. *Inventario, a cura di Germano Gualdo*, Archivio Segreto Vaticano, Città del Vaticano 1990.

<sup>5</sup> Warto zwrócić uwagę, że tysiące jeńców wojennych zostały podczas I wojny uratowane właśnie dzięki staraniom dyplomacji papieskiej. Na ten temat istnieje bogata literatura — dostępna choćby w przywoływanej tu Bibliotece Watykańskiej, a także bogata dokumentacja w Archivio Segreto Vaticano.

Z metodologicznego punktu widzenia publikacja Edwarda J. Pałygi jest więc trudna do zaakceptowania. Odnosi się nieodparte wrażenie, iż autor — zamiast przedstawić dyplomację papieską w latach 1914-1989 — stara się na kartach pracy umieścić wszystko to, co wie o Watykanie. Natomiast w tych częściach pracy, które dotyczą tytułowego tematu, dyplomacja papieska przedstawiona jest w sposób nieporadny i często błędny<sup>6</sup>.

W odniesieniu do roku 1989 Edward J. Pałyga pisze na przykład o dyplomatycznych relacjach papieżstwa z Chorwacją (s. 18), co pozbawione jest podstaw, gdyż w tym czasie istniała jeszcze dawna Jugosławia (czego autor zresztą nie neguje, pisząc w innym miejscu o kontaktach papieżstwa z Jugosławią, ustanowionych w 1966 r. — s. 98).

Powołując się na katalog Biblioteki Watykańskiej Pałyga wspomina o kontaktach papieżstwa z krajami takimi, jak „Włochy, Meksyk czy Wenecja” (s. 18). Sformułowanie to sugeruje utrzymywanie przez Stolicę Apostolską stosunków dyplomatycznych z miastem włoskim, jako że Wenecja jako organizm państwowy nie istnieje od roku 1797. Powątpiewać należy w słuszność tego „odkrycia”.

Kolejna nieścisłość, warta zasygnalizowania, pojawia się na s. 50. Autor pisze tam o niedawnych zmianach organizacyjnych w Kurii, powołując się na konstytucję papieską „Pastor Bonus”, wydaną przez Jana Pawła II 28 czerwca 1988 r. Wedle Edwarda J. Pałygi, Sekretariat do Spraw Niechrześcijan i Sekretariat do Spraw Niewierzących od tej pory nie istnieją, zaś Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan został włączony do Kongregacji do Spraw Wiary. Tymczasem z cytowanej konstytucji wynika jasno, że owe instytucje istnieją nadal jako niezależne dykasterie — pod zmienionymi nieco nazwami<sup>7</sup>.

Collegium Russicum w Rzymie z trudem mieści się w zakresie tematycznym pracy o dyplomacji papieskiej, tym bardziej więc nie należy go określać mianem „piątej kolumny” (s. 70). Collegium Russicum nie odróżnia się niczym szczególnym od innych narodowych *collegiów* papieskich i do sprawy nie warto dziś używać tego podszytego ideologią określenia.

Podstawowy jednak zarzut, jaki należałoby sformułować pod adresem omawianej publikacji odnosi się do warsztatu naukowego. Autor nie tylko ignoruje porządek chronologiczny, lecz także dyscyplinę wywodu, sądy swe zbyt często opierając na materiałach wątpliwej jakości. Pozycjami, do których odwołuje się wyjątkowo często są artykuły w dziennikach, takich jak „Trybuna Ludu”, „La Repubblica”, „Corriere della Sera”, natomiast tylko okazjonalnie cytuje oficjalny organ Stolicy Apostolskiej — „L'Osservatore Romano”, czy też inne, bardziej specjalistyczne publikacje watykańskie<sup>8</sup>. Nie spotykamy też istotnych artykułów, publikowanych na łamach jezuickiego kwartalnika „Civiltà Cattolica”.

Jeśli autor z jakichś powodów zrezygnował z sięgnięcia do tych publikacji, mógł skorzystać z materiałów źródłowych, przechowywanych w Archiwum Watykańskim, a także w Archivio degli Affari Pubblici della Chiesa (Ministero degli Affari Esteri) — żeby już nie wspominać w tym kontekście o innych archiwach, choćby tylko europejskich, których zbiory byłyby przydatne do opracowania tematu pracy. Każdy, kto ma jaką taką orientację w materiałach archiwalnych Stolicy Apostolskiej, stwierdzi bez trudu, że autor nie wykorzystał ani jednego tego typu dokumentu.

Edward J. Pałyga nie tylko nie wypełnia adekwatną treścią ram chronologicznych przez siebie wyznaczonych, lecz pozwala sobie na liczne dygresje, daleko poza owe ramy wykraczające. Dotyczy to periodyzacji dziejów papieżstwa, genezy poszczególnych instytucji kurialnych, a przede wszystkim początków papieskiej dyplomacji i formowania się jej struktur. Tu autor, nieroztropnie, wkracza na obszary wykraczające całkowicie poza jego kompetencje i popełnia elementarne błędy. Rozbudowuje

<sup>6</sup> Z licznych fragmentów, poświęconych dyplomatom akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej trudno się zorientować, co ci ludzie właściwie w Rzymie robią.

<sup>7</sup> Pontificio Consiglio per il Dialogo Interreligioso (Papieska Rada ds. Dialogu Międzywyznaniowego), Pontificio Consiglio per il Dialogo con i Noncredenti (Papieska Rada ds. Dialogu z Niewierzącymi), Pontificio Consiglio per la Promozione dell'Unità dei Cristiani (Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan) — zob. „Acta Apostolicae Sedis”, vol. LXXX, n. 7, art. 54 (28 VI 1988), Città del Vaticano 1988, s. 874, 896; „Annuario Pontificio per l'anno 1993”, Città del Vaticano 1993, s. 1240-1245, 1743-1744.

<sup>8</sup> Pisząc, na przykład, o kardynale Willebrands nie wspomina ani razu o „Service d'Information”, publikowanym przez dykasterię, której ów kardynał przez lata przewodniczył.

aparatus naukowy do granic śmieszności, a nawet cytuje opracowania i publikacje źródłowe, z których najwyraźniej w istocie nie korzystał.

Bibliografia książki Edwarda J. Pałygi liczy sobie 656 pozycji, ale tylko trzecia ich część (dokładnie 232 pozycje) jest w pracy cytowana — inna rzecz, w jaki sposób i w jakich kontekstach. Brak jest publikacji podstawowej dla polskich badań nad dyplomacją papieską. W roku 1990 książkę Henryk Damian Wojtyska opublikował pierwszy tom nowej serii wydawniczej — „Acta Nuntiaturae Polonae” (Institutum Historicum Polonicum Romae, Fundatio Lanckoroński, Romae 1990). Ten imponujący efekt wieloletnich badań składa się z trzech zasadniczych części: przeglądu źródeł do dziejów nuncjatury apostolskiej w Polsce, wraz z analizą efektów dotychczasowych badań oraz zestawieniem opublikowanych wcześniej edycji źródłowych („De fontibus eorumque investigatione et editionibus”), instrukcji, wedle której mają być publikowane kolejne tomy akt wytworzonych przez poszczególne nuncjatury („Instructio ad editionem”), wreszcie, zestawienia chronologicznego nuncjatury wystających do Polski, wraz z ich syntetycznymi biografiami oraz wykazem źródeł i opracowań odnoszących się do ich misji (łącznie z całym okresem międzywojennym! — „Nuntiorum series chronologica”). Praca ta stanowić musi punkt wyjścia dla każdego, kto na serio zamierza zajmować się dziejami papieskiej dyplomacji. Warto dodać na marginesie, że zainicjowana i kierowana przez księdza Wojtykę seria wydawnicza zaowocowała do tej pory ośmioma opasłymi tomami, zaś dalsze są w przygotowaniu<sup>9</sup>.

Nieuwzględnienie wspomnianego tomu „Acta Nuntiaturae Polonae” skłania do pewnych porównań. Bibliografia zestawiona przez Wojtykę, podzielona na wydawnictwa źródłowe i opracowania, liczy sobie „tylko” 218 pozycji, spośród których Pałyga uwzględniła 27, a więc ok. 12%. Nie wymagamy przy tym od autora „Dyplomacji papieskiej” studiowania źródeł i opracowań odnoszących się do stuleci wcześniejszych, a te u Wojtyki — z przyczyn oczywistych — przeważają. Problem polega jednak na tym, że sam autor — naszym zdaniem, zupełnie niepotrzebnie — w tę problematykę wkracza, czyniąc to wrywkowo i niekompetentnie. Tylko więc z tego powodu pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż nie uwzględnia on na przykład wydawnictw źródłowych Augustyna Theinera, a także bardzo interesującego „Vademecum pro nuntiis apostolicis in Polonia”, napisanego w drugiej połowie XVII w. przez nuncjusza Galeazzo Marescottiego.

Na kartach recenzowanej pracy nie pojawiają się nazwiska autorów tak dla badań nad nuncjaturą w Polsce zasłużonych, jak Giuseppe Garampi, Sebastiano Ciampi czy F. F. De Daugnon. Nie wspomina się o „Synopsis Legatorum” Teodora Wierzbowskiego, o „Dizionario di erudizione storico-ecclesiastica” Gaetano Moronięgo, o powojennym opracowaniu archiwisty Pietro Savio. Nie ma w bibliografii prac Huberta Jedina, Pierre Pierlinga, Aloisa Meistera, Otto Mergentheima, Knuta Walfa, a z nowszych, opracowań Johanna Wodki — o narodowym protektoracie kardynałów, Georga Lutzę — o stanie badań nad nuncjaturami, czy też Josepha Semmlera i Andreasa Krausa — o strukturze i funkcjach papieskiego sekretariatu stanu w XVII wieku<sup>10</sup>.

Powaznym mankamentem jest nieuwzględnienie syntezy dziejów dyplomacji papieskiej, pióra Pierre Bleta SJ („Histoire de la representation diplomatique du Saint Sięge des origines à l’aube du XIXe siècle”, Città del Vaticano 1982). Trzeba też wyrazić zdziwienie, że Edward J. Pałyga swych rozważań na temat papieżstwa jako podmiotu polityki międzynarodowej nie skonfrontował z pracami Paolo Prodiego, a zwłaszcza z opublikowaną w Bolonii w 1982 r. książką „Il Sovrano Pontefice. Un corpo e due anime: la monarchia papale nella prima età moderna”. Natomiast bezpośrednio o okresie, któremu poświęcona jest omawiana rozprawa, traktują bardzo liczne opracowania, spośród których wymieńmy przykładowo: L. Salvatorelli, „La politica della Santa Sede dopo la guerra mondiale”, Milano 1937; S. Marchese, „Francia ed il problema dei rapporti con la Santa Sede (1914-1924)”; J. Leflon, „L’action diplomatique-religieuse de Benoit XV en faveur de la paix durant la première guerre mondiale”, Roma 1963 (akta konferencji, zorganizowanej

<sup>9</sup> Poza wspomnianym tomem otwierającym serię, opublikowano akta nuncjatur Zaccaria Ferreri (1519-21) i jego bezpośrednich następców (1522-53), Aloisio Lippomano (1555-57) i Giulio Ruggieri (1565-68) oraz znaczące fragmenty materiałów do nuncjatur Vincenzo Lauro (1572-78), Francesco Simonetty (1606-12), Onorato Viscontiego (1630-36) i Giulio Piazzy (1706-08). W przygotowaniu, między innymi, tom odnoszący się do początków nuncjatury Achille Rattiego (1918-21).

<sup>10</sup> Pełne opisy bibliograficzne — *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. I, s. XII-XXVIII.

w Spoleto — 7-9 IX 1962 r.), czy też G. Spadolini, „Cardinale Pietro Gasparri e la questione romana”, Firenze 1972.

Śród autorów polskich wytknąć jeszcze należałoby nieuwzględnienie artykułu Bronisława Bilińskiego o polskich badaniach w Archiwum Watykańskim, studium Mieczysława Życzyskiego o kulisach misji Giovanni Francesco Commendonego oraz rozprawy Ludwika Boratyńskiego o nuncjuszu Caligari (nie mylić z edycją korespondencji tego nuncjusza, o czym niżej). Dziwi też pominięcie w bibliografii artykułu Sante Graciotiego o nuncjuszu Durinim, skoro uwzględniono tekst Domenico Caccamo o tym samym nuncjuszu, umieszczony w tym samym tomie referatów, wygłoszonych na polsko-włoskiej konferencji w 1970 r<sup>11</sup>. Tyle o niektórych brakach.

Przyjrzyjmy się teraz samej bibliografii, której imponujące rozmiary już sygnalizowaliśmy. Mając w pamięci, iż jej wstępne skonfrontowanie z bibliografią zamieszczoną w pierwszym tomie „Acta Nuntiaturae Polonae” wywołało nasz niepokój oraz uwzględniając kilkakrotne przywołanie przez autora — Biblioteki Watykańskiej, jako miejsca, gdzie prowadził swe badania, postanowiliśmy w teże biblioteki sięgnąć do wskazanych prac. W zastanawiającej liczbie przypadków okazało się to niemożliwe (na przykład: spośród 62 książek obcojęzycznych, których nazwiska autorów zaczynają się na trzy pierwsze litery alfabetu, w katalogu Biblioteki Watykańskiej znaleźliśmy tylko 22 pozycje; dalej — szanując własny czas — sprawdzaliśmy już tylko wrywkowo, co nie zmieniło ogólnego wrażenia). Jak byśmy mieli do czynienia z dwoma zupełnie różnymi światami intelektualnej i naukowej tradycji oraz będących jej odzwierciedleniem zestawami publikacji.

Wykaz literatury sporządzony przez Edwarda J. Pałyge jest nie tylko mylący, jako że większość pozycji nie koresponduje z tekstem pracy, lecz także pełen błędów i nieścisłości. Przekartkujemy 18 stron owej bibliografii, sygnalizując — raczej w formie egzemplifikacji — niektóre mankamenty:

1. Wydawnictwo „Actes et documents du Saint Siège relatifs à la Seconde Guerre mondiale” do roku 1981 liczyło jedenaście tomów, nie ma więc powodów, by podawać akurat pierwszych pięć, cytując tylko jeden.

2. Książk Marian Banaś z ak pisal o poselstwach obediencyjnych, a nie „obiedencjalnych” — jak w tekście występuje konsekwentnie.

3. Praca A.C.F. Balesa została przełożona na polski i wydana w Londynie w roku 1943; w bibliografii jest wersja angielska, ale i tak nie cytowana.

4. Praca J. Bernharta ma ważny podtytuł „Geschichte und Gestalt des Papsttums” i wydana została w Monachium a nie w Lipsku, w tytule błąd w słowie „Vatikan”, cytowana bez podania strony.

5. Nazwisko sławnego fińskiego badacza nuncjatur brzmi Biaudet (a nie Briandet, jak w bibliografii, ani też Briandet, jak na s. 21), w tytułach jego dwóch prac sześć błędów, cytowana jedna — bez znajomości teże i bez podania strony (s. 19, 21).

6. W A. Bilińskim domyślamy się Bronisława Bilińskiego — wieloletniego kierownika Stacji PAN w Rzymie.

7. Bompard R., Bertrand H. — „autorzy” pracy „Le pape et le droit des gens” — to w rzeczywistości Raoul Henri Bertrand Bompard, tytuł przekreślony niemiłosiernie, a pozycja i tak nie cytowana.

8. Ludwik Boratyński wydał akta nuncjatury Caligariego w jednym tomie, w 1915 r., zaś tytuł publikacji brzmi „Ioannis Andreae Caligari, nuntii apostolici in Polonia epistolae et acta”; wydawcami akt nuncjatury następcy Caligariego, Alberto Bolognetiego, byli już Edward Kunze i Czesław Nankę; wydawnictwo nie zostało ukończone, ukazały się jego trzy kolejne części — z datami 1923-1933, 1938 i 1939-1950. Łamańców, które towarzyszą zapisowi bibliograficznemu tych pozycji nie warto przytaczać, natomiast fakt odrębnego umieszczenia w bibliografii tomu IV i VI (a gdzie V i VII?) wydawnictwa „Monumenta Poloniae Vaticana” świadczy dobitnie o ignorancji autora w tym względzie, jako że akta obu wspomnianych nuncjatur ukazały się w tej właśnie serii.

9. Briere I. sąsiaduje z Briere Y. — czy to ta sama osoba? Jeśli tak, to raczej: Brière.

10. Tytuł pracy J. Burkhardta (nie Burkharda) brzmi: „Abschied vom Religionskrieg: der Siebenjährige Krieg — —” (w tekście: „vom Religio Krieg”), pozycja nie cytowana.

<sup>11</sup> *Italia, Venezia e Polonia tra Illuminismo e Romanticismo*, a cura di Vittore Branca, Leo S. Olschki editore, Firenze 1973, s. 37-105.



11. Autor artykułu o nuncjuszu Durinim nazywa się Domenico Caccamo (nie Caceamo), tytuł zniekształcony, pozycja nie cytowana.

12. Autorem wstępu do pracy M. C a n c l i n i jest marchese Filippo C r i s p o l t i — w bibliografii figurujący jako M.F. Crispolti, praca została wydana w Como, a nie w Cono; nie cytowana.

13. Książkę, której autor określony jest mianem „Clonmore lord”, napisał William Cecil James Philip John Paul H o w a r d, lord Clonmore; jest to książka angielska, więc jej tytuł zaczyna się od słowa „Pope”, a nie „Papa”; nie cytowana.

14. Znającym język niemiecki odradzamy lekturę tytułu pracy F. E n g e l - J a n o s i, „Vom Chaos zur Katastrophe...” — nic dodać, nic ująć.

15. Książdz Paweł F a b i s z, zasłużony autor jednego z pierwszych katalogów nuncjuszy apostołskich w Polsce, figuruje w bibliografii jako „Fabik P.W.” — jako autor drugiego wydania swej pracy (1866), by nieco dalej przybrać nazwisko „Pobin P.W.” — tym razem jako autor wydania pierwszego (1863). Każdy, kto miał w rękę tę książkę, zapamiętał jej staromodnie brzmiący tytuł: „Wiadomość o legatach i nuncjuszach...” (a nie „Wiadomości — —”, jak dwukrotnie podaje Pałyga, pracy zresztą nie cytując).

16. W dziwacznie zatytułowanej pozycji „La Gerarchie cattolica” domyślamy się pomnikowego wydawnictwa „Hierarchia Catholica Medii et Recentioris Aevi” (Patrizius G a u c h a t), ale pewności nie mamy, bo kompendium to nie jest cytowane.

17. Nie ma sensu podawanie włoskich przekładów pracy R.A. G r a h a m a, „Vatican diplomacy”, skoro autor powołuje się na angielski oryginał, *nota bene* bez odesłania do konkretnej strony.

18. „Granatowski S.” to Wiktor G r a m a t o w s k i, w tytule jego przeglądowego artykułu dwa błędy, tekst opublikowany został na łamach biuletynu Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych — „Informationes” (a nie „Internationes”).

19. Prace Henri B i a u d e t a, który zestawił katalogi nuncjuszy apostołskich w poszczególnych krajach do połowy XVII w., kontynuowała Liisi K a r t u n n e n (w bibliografii „Korttuchen W.”).

20. Dziwi polski tytuł artykułu B. K u s c h a na łamach „Rheinischer Merkur — Christ und Welt”.

21. Autor pracy o nuncjaturach apostołskich od 1800 do 1956 r. nazywa się Giuseppe D e M a r c h i — w bibliografii „Marchi J.”.

22. Nie sposób zrozumieć, dlaczego klasyczna, wielotomowa praca Ludwiga v o n P a s t o r a, „Geschichte der Päpste” występuje tu w wersji angielskiej i dlaczego przywołany został tylko jej tom, obejmujący akurat lata 1592-1605 (w pracy zresztą nie cytowany). Warto dodać na marginesie, iż wskazane jest korzystanie z włoskiego przekładu, jako że wersja włoska tego dzieła („Storia dei Papi dalla fine del Medio Evo”, t. 1-16, Roma 1910-1934) została znacząco rozszerzona w stosunku do niemieckiego oryginału przez Angelo M e r c a t i i P i o C e n c i.

23. Tytuł opracowania A. P r z y b o s i a i R. Ż e l e w s k i e g o — „Dyplomaci w dawnych czasach”, bez podtytułu „Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia” jest mylący, zaś praca została opublikowana w 1959 r.

24. Tłumacz „Dziejów papieżstwa” Leopolda v o n R a n k e g o nazywa się Jan Z a r a ń s k i (a nie „Zarakowski”), zaś dzieło to zostało wydane w Warszawie przez Państwowy Instytut Wydawniczy (1974, 1981) — tak więc adnotacja „(b.r. i m.w.)” co najmniej dziwi, zwłaszcza że praca ta akurat jest przez Pałygę cytowana.

25. Autor opracowania „La Curia Romana” nazywa się Niccolò D e l R e, praca nie cytowana, a bardzo dla tematu ważna.

26. Głośny polemista wenecki wypowiadający się w znanym sporze papieżstwa z Serenissima w początkach XVII w. nazywał się Paolo Sarpi (a nie „Sorpi”); podanie miejsca wydania jego pism jako „Torino 1977” wprowadza w błąd.

27. Zasłużony wydawca „Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550-1850)” nazywał się Athanasius G. W e l y k y j (a nie „Valihij”) i w latach 1959-1977 opublikował — wraz ze współpracownikami — czternaście tomów tej cennej, choć dyskusyjnej edycji; praca cytowana bez znajomości koncepcji wydawniczej i bez podania strony.

28. Wydawnictwo źródłowe, przygotowane przez Teodora Wierzbowskiego, nosi tytuł: „Vincent Laureo, évêque de Mondovi, nonce apostolique en Pologne 1574-1578, et ses dépêches inédites

au cardinal de Côme— —”. Poplątana wersja podana w bibliografii błędnie sugeruje, że mamy do czynienia z biografią nuncjusza.

29. „Wychowska A.” to Wanda Wyhowska De Andreis, zaś wielce zasłużony emigracyjny periodyk naukowy, który już się niestety nie ukazuje, nazywał się „Antemurale” (a nie „Antymurale”).

Pomijamy w tym — i tak przydługim — wylczeniu wręcz piętrzące się błędy literowe i drobniejsze, choć bardzo dla czytelnika dokuczliwe usterki (nieścisłości w porządku alfabetycznym, brak nazwisk autorów i innych podstawowych elementów bibliograficznego zapisu, dwukrotne pojawianie się tej samej pozycji, tyle że inaczej opisanej etc.), a także liczne obcojęzyczne tytuły, których po prostu nie sposób zrozumieć (M. Braglio, „Italia e Santa Sede della grande querra allo conciliazione, ridici”; Delpiaz V., „Attoverso uno porpora. Il cardinale Merry del Vol.” di Pio Canci [Pio Cencini jest autorem książki o kardynale Raffaele Merry del Val, wydanej w 1933 i 1955 r.]; V.H. Orlando, „Di alonni misi raporti governo con la Santa Sede”, etc).

Bibliografia Pałygi to prawdziwa *silva rerum*. Jan Długosz sąsiaduje tu z pracą Teobaldo Filesi o kontaktach Konga ze Stolicą Apostolską w XVI w. (w tytule trzy błędy, cytowana raz — bez podania strony). „Notes rzymski” księdza Adama Bonieckiego (cytowany bez podania strony), czy też biografia prymasa Wyszyńskiego, pióra Andrzeja Micewskiego (cytowany tylko tytuł — s. 19), a obok „Woprosy naučznogo ateisma” i liczne inne produkty radzieckiej historiografii o groźnie brzmiących tytułach.

Praca została zaopatrzona w 909 przypisów. Mimo rozmiarów bibliografii, w przypisach znajdujemy całkiem liczne pozycje, cytowane systemem uniemożliwiającym ich identyfikację, których w bibliografii nie ma. Przykładowo: B o c h e n e k: „Nuncjusze papiescy”; S c h e i n m a n n: „Politiczeskaja rol” (s. 19); G o d l e w s k i: „Współczesny Kościół”; D e r k s e n: „Odpowiedzialność” (s. 20); M c K e n z i e: „Kościół” (s. 37); B e d n a r e k: „Purpuraci” (s. 38); S o l e: „Urząd w państwie” (s. 39); M o z o r i a n: „Mieźdunarodnoje” (s. 65); B o d i n: „Les sex livres” (tamże; raczej: *six*; dlaczego po francusku, skoro jest przekład polski i dlaczego bez podania strony, miejsca i daty wydania?; bo cytowane za N a h l i k i e m, tyle że bez stosownej adnotacji); L o u n e: „Ojciec Świąty” (s. 67); A t t e n t h a l: „Päpstlichen Kanzleiregeln” (s. 81); Ł o j k o w s k i: „Watykański dokument” (s. 112), tenże: „Krytyka nuncjusza” (s. 163); S t e h l i n: „Weimar and the Vatican” (s. 113, 219); H u t t e n - C z a p s k i: „Sześćdziesiąt lat” (s. 115, 165, 166); C z a j a: „Watykan a Narody Zjednoczone” (s. 115); M a r t i n o: „Le Saint Siège a l’ONZ” (s. 116; raczej: à l’ONU); G i l: „Między Watykanem” (s. 158); Ł ę c i c k i: „Dyplomacja” (s. 159, 161, 162, 164, 202); V a t t e l: „Prawo narodów” (s. 160); S o k o l n i c k i: „Ambasady” (s. 160), tenże: „Dyplomaci” (s. 200-202); B a r t o s z e w i c z: „Szkice” (s. 165); B i l i Ń s k i: „Watykan” (s. 196); P e i r o: „Relaciones” (s. 198); K u r o p i e s k a: „Z powrotem w służbie” (s. 201); C a r d i n a l e: „Diplomatie” (s. 201); F a v r e: „Stanisław August Poniatowski” (s. 201); M a r c h i: „Pius XII” (s. 202); P a n a n s l e r: „La diplomatie” (s. 219); H o r o s z e w i c z: „Współczesność pozawatykańska” (s. 221).

Nie ma też wielokrotnie cytowanej pozycji — G r u c a: „Dyplomaci w sutannach” (s. 113-115, 160-162, 164-167, 197, 198; tylko bardzo uważny czytelnik odnajdzie na s. 82 informację, że chodzi o artykuł, opublikowany w 1988 r. na łamach „Kierunków”), ani tekstu tegoż autora „Papieska Akademia — —” (s. 162), ani też „Papieskie służby” (s. 165, 166, 199).

Wśród 31 zamieszczonych w bibliografii pozycji autorstwa samego Edwarda J. Pałygi nie ma — cytowanej na s. 63, 65, 66 — pracy „Stolica Apostolska jako uczestnik — —”, a także opracowania zatytułowanego „Optymalizacja normalizacji — —” (s. 82), ani tekstu „Z historii” (s. 166), ani też „Wciąż brak warszawskiej nuncjatury” (s. 112).

Książka Edwarda J. Pałygi jest przykładem edytorskiego niechlujstwa. Na każdym kroku czytelnik ma wrażenie, że coś tu się nie zgadza. Prezydenci Włoch nazywają się Einandi i Partini (s. 207; oczywiście: Einaudi, Pertini), w tytułach cytowanych gazet — „L’Unità”, „La Repubblica”, „Il Tempo”, „Il Messaggero”, „L’Avvenire” — z reguły coś szwankuje, brakuje litery, akcentu, rodzajnika. W bibliografii: „Brosse”; w przypisach, konsekwentnie: „De la Brosse” (s. 197-200); akta nuncjatury Francesco B u o n v i s i e g o — w bibliografii pod nazwiskami wydawców, w przypisach: „Buonvisi”; „Relacje Nuncjusów”, wydane przez Rykaczewskiego — w bibliografii pod nazwiskiem wydawcy, w przypisach występują jako „Relacye” (s. 165); „Pamiętniki” Rataja figurują jako „Wspomnienia” (s. 198); w tytule artykułu Horoszewicza brak pierwszych słów: „Jan Paweł II”

(s. 221); zamiast Piwarski jest „Piwoski” (s. 159), zamiast Malaspina — „Molespina” (s. 160), zamiast Karnkowski — „Kornkowski” (s. 163), zamiast Dieter — „Diefer” (s. 164), zamiast Kedaj — „Kadej” (s. 198, 220), zamiast Incaricato d’Affari — „Coricato d’offori” (s. 114) etc. Nawet tytuł głośniejszej książki Tadeusza B r e z y, „Spiżowa Brama”, został tu zniekształcony (s. 200).

Do tego dochodzi niejasny, bardzo chaotyczny styl pisarski autora, który stara się podzielić z czytelnikiem całą swoją wiedzę, nie dbając zupełnie o spójność wywodów. Rozbudowane przypisy niejednokrotnie nie przystają do tekstu głównego, albo też wprowadzają informacje zbędne, tworząc fałszywe wrażenie pisarskiego rozmachu.

Nie jest to z pewnością tylko kwestia odmiennych polonistycznych gustów. Oto trzy, z odmiennych kontekstów pochodzące, próbki tej stylistyki: „Faktyczne przyjęcie określonych lat, jako cezury początkowej i końcowej, jest dość umowne ze względu na pewne zjawiska i procesy rzutujące na dyplomację papieską niezbyt równoległe, lecz często, w pewnym czasowym odstępnie” — o cezurach chronologicznych pracy (s. 14); „Owo sui generis totalitarnistyczne podejście do tej kwestii (ewangelizacja — rechryzjanizacja) nie przysparza Kościołowi i jego naczelnemu międzynarodowemu organowi zarządzającemu — wyłącznie przyjaciół i to nie tylko w przeszłości” — o konsekwencjach nastawienia na ewangelizację (s. 16); „Skoro bowiem Stolica Apostolska wprowadziła z licznymi instancjami międzynarodowymi posiadanie przez państwa — członków tych organizacji międzynarodowych ambasad przy Stolicy Apostolskiej, to pozwala jej to na łatwiejsze włączenie własnej dyplomacji w kształtowanie stosunków międzynarodowych” — o kontaktach dyplomatycznych z instytucjami międzynarodowymi (s. 106).

Zawiłościom stylistycznym towarzyszą błędy w polszczyźnie. Mowa jest na przykład o „ilości” dyplomatów i przedstawicielstw dyplomatycznych (s. 114), gdy są to z pewnością zbiorowości policzalne; czytamy, że „faktycznie występował się warunek wstępny” (s. 105); mamy „Aldobrandina”, zamiast Aldobrandiniego.

Z jedną wszakże obserwacją Edwarda J. Pałygi przyjdzie nam się w pełni zgodzić. Stan polskich badań nad dyplomacją papieską jest daleko niezadowolający, zaś prace edytorskie — mimo ich przyspieszenia w ostatnich latach — przedstawiają się skromnie i nie zaowocowały do tej pory dostateczną liczbą studiów syntetycznych, a tym bardziej porównawczych. Między tekstami publicystycznymi, formułowanymi często z pozycji ideologicznych, a badaniami historycznymi z prawdziwego zdarzenia, istnieją ogromne obszary naukowo nieopracowane, tworzące swoiste „pole niczyje”. Byłoby bardzo dobrze, gdyby praca Edwarda J. Pałygi, budząca w sposób nieunikniony ostre reakcje krytyczne, stała się bodźcem dla owych badań zintensyfikowania.

Sądząc po wydawniczej adnotacji, omawiana praca została wydana „z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych”. Jeśli to prawda, wypada zgłosić ostrą krytykę pod adresem osoby odpowiedzialnej za tę decyzję finansową. Zdanie to formułujemy w trybie warunkowym, gdyż na tej samej stronie przeczytaliśmy, że autorem „przekładu francuskiego” jest Leszek C h a c h u l s k i, zaś w książce wersję francuską ma jedynie spis treści, że korektę wykonała Eleonora J u r e w i c z, a wydaje się wręcz nieprawdopodobne, by ktokolwiek zajmował się korektą tej publikacji, wreszcie, że *copyright* jest własnością... Bartłomieja Pałygi, a nie Edwarda J. Pałygi, jak można by naiwnie sądzić.

Wojciech Tygielski

Jiří D u f e k, Karel K a p l a n, Vladimír Š l o s a r, *Československo a Izrael v letech 1947-1953. Studie. Ústav pro soudobé dějiny AV ČR v nakladatelství Doplněk, Praha 1993, s. 203.*

Problematyka powojennej imigracji, stosunków zagranicznych Izraela oraz wojny o niepodległość i innych zbrojnych konfliktów tego państwa ma okazałą literaturę w wielu językach.